



Fot. Archiwum

Wspólna pomoc Ukrainie

Trudno dziś pisać o czymś innym – w dniu, w którym ten felieton ujrzy światło dzienne, już dawno dwumilionowy uchodźca z objętej pożogą wojenną Ukrainy przekroczy granicę z Polską. I będzie to pewnie matka z kilkorgiem dzieci. Gdy słyszę pytanie, ilu jeszcze obywateli Ukrainy możemy przyjąć, niezmiennie odpowiadam, że wszystkich, którzy będą potrzebować ratunku – matki z dziećmi, niepełnosprawnych, kobiety w ciąży, dzieci z domów dziecka, chorych, rannych, osoby starsze. Ta odpowiedź, przynajmniej na razie, nie budzi raczej wątpliwości bez względu na arcytrudne konsekwencje. Organizujemy i zapewniamy wspólnie – rząd, samorząd terytorialny, kościoły, biznes, organizacje pozarządowe i indywidualne osoby – miejsca zakwaterowania, posiłki, środki higieny i kosmetyki, transport, pomoc medyczną i psychologiczną, odzież i obuwie, wózki dziecięce i inwalidzkie, zabawki i wszystko, co tylko może poratować naszych gości lub przynieść im ulgę w cierpieniu.

sługuje prawo do świadczeń na podstawie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (z wyłączeniem leczenia uzdrowskiego i rehabilitacji uzdrowskowej, a także podania produktów leczniczych wydawanych świadczeniobiorcom w ramach programów polityki zdrowotnej ministra zdrowia). To akt wielkiej szczodrości Rzeczypospolitej w stosunku do braci Ukraińców, ale także posunięcie mądre z punktu widzenia zdrowia publicznego.

Pozostawienie setek tysięcy w większości niezamożnych ludzi mających różne problemy zdrowotne bez powszechnie dostępnej opieki zdrowotnej byłoby wielkim zagrożeniem dla zdrowia publicznego. Niezaszczepione dzieci, chorzy wymagający nieskomplikowanej pomocy medycznej i osoby z chorobami przewlekłymi zmuszeni do korzystania ze świadczeń zdrowotnych na zasadach komercyjnych stanowiliby nie tylko zarzewie kryzysu humanitarnego, lecz także

„Na szczególną uwagę zasługuje fakt nadania rzeszy wkraczających do Polski uchodźców prawa do opieki medycznej obejmującej świadczenia opieki zdrowotnej”

Ustawa o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa zalegalizowała pobyt uchodźców w Polsce, zapewniła im nieskrępowany dostęp do rynku pracy, możliwość korzystania z różnych form wsparcia ze strony rządu i samorządów, jednorazowe wsparcie finansowe, dostęp do oświaty oraz opiekę zdrowotną.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt nadania rzeszy wkraczających do Polski uchodźców prawa do opieki medycznej na zasadach i w zakresie, w jakim osobom objętym ubezpieczeniem zdrowotnym przy-

ogromne zagrożenie falą ciężkich, kosztownych powikłań, które prędzej czy później i tak spadłyby na barki polskiego podatnika.

Ze wszech miar rozsądna decyzja o przyjęciu uchodźców ukraińskich pod parasol polskiej służby zdrowia mogłaby być pierwszym, dobrym krokiem w kierunku przejścia od korzystania ze świadczeń zdrowotnych na podstawie ubezpieczenia (z pominięciem ok. 7 proc. mieszkańców Polski) do rzeczywiście powszechnego uprawnienia opartego na fakcie rezydencji na terenie naszego kraju.